

ZBIGNIEW DANEK

USTRÓJ DOSKONAŁY HIPPODAMOS A Z MILETU  
– W POSZUKIWANIU SPÓJNOŚCI MODELU

Znana nam z przekazu literackiego myśl politologiczna antyku nie odnotowuje swoich narodzin w czasach, kiedy ustroje polityczne dopiero się formują. Z zachowanych „testimoniów” wynika, że jest ona w stosunku do praktyki życia politycznego dalece wtórna i sięga, co najwyżej, przełomu VI i V wieku, jeżeli uznać za wiarygodną treść relacjonowanej przez Herodota (III, 80-82) rozmowy przywódców perskich na temat najlepszego z trzech wyróżnianych ustrojów państwowych<sup>1</sup>. Owych mężów przekonuje ostatecznie głos promujący jedynowładztwo, które jednak w realiach rdzennej Hellady, a także w najdawniejszych już projektach nienaganych rozwiązań ustrojowych, musi ustąpić idei demokracji i egalitaryzmu. Taką przynajmniej zasadę organizacji życia publicznego przyjmuje odnotowany przez Arystotelesa jako pierwszy bodaj w historii twórca teoretycznej wizji państwa idealnego, Faleas z Chalcedonu, według którego lekiem na wszelkie niedomagania rzeczywistości społeczno-politycznej ma być zrównanie stanu majątkowego obywateli oraz świadczeń w stosunku do nich, realizowane jednak bezkonfliktowo, drogą mądrych rozwiązań legislacyjnych. Dalszych szczegółów tej koncepcji<sup>2</sup> niestety nie znamy, wobec czego trudno przyjąć,

Dr hab. ZBIGNIEW DANEK, prof. UŁ – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filologiczny, Katedra Filologii Klasycznej, Zakład Latynistyki i Językoznawstwa; adres do korespondencji: ul. Pomorska nr 171/173, 90-236 Łódź; e-mail: [zbigniew.danek@uni.lodz.pl](mailto:zbigniew.danek@uni.lodz.pl); ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-5905-9272>.

<sup>1</sup> Jeżeli treść owej rozmowy uznamy jedynie za fikcję literacką, to pierwszy historycznie głos w kwestii słusznej organizacji życia państwowego przypadnie prawdopodobnie Heraklitowi z Efezu, który jednak – mimo że ma być autorem traktatu o tytule *Λόγος πολιτικός* – konkretnych rozwiązań ustrojowych, na ile wiadomo, nie opracowuje.

<sup>2</sup> Krytykowanej zresztą przez Arystotelesa – por. Arist. *Polit.* 1266a31-1267b21.

że była ona poważnym i przemyślanym projektem politycznym, a w każdym razie projektem zasługującym na uwagę badacza zagadnienia. Sprawia to, że pionierskim w tym względzie dokonaniem pozostaje dla nas model ustrojowy, jaki wypracowuje Hippodamos z Miletu.

Dla Arystotelesa, który informuje nas o tej koncepcji politologicznej, niewątpliwym ewenementem jest okoliczność, że jako prekursor tego rodzaju dokonań wychodzi z nią osoba niemająca doświadczeń w zakresie czynnej polityki. Ten nieco powierzchowny sąd potwierdzają dość skąpe dane „ewidencyjne”, jakimi dysponujemy w odniesieniu do wspomnianego Hippodamosa, który do historii przechodzi głównie jako praktykujący architekt, twórca charakterystycznej zabudowy tak restytuowanego Miletu, jak też przebudowywanego Pireusu, a następnie nowo zakładanej panhelleńskiej kolonii Thurioi, wreszcie zaś perły Morza Egejskiego – miasta Rodos. O ile powyższe zestawienie godzi z sobą sprzeczne wzajemnie, wydawałoby się, a przypisywane Hippodamosowi określenia „z Miletu” oraz „z Thurioi” (wystarczy przyjąć, że będąc z pochodzenia Milezyjczykiem, w którymś roku życia poczuł się obywatelem nowej osadniczej społeczności<sup>3</sup>), to już generuje trudność obiektywnie nieprzewyciężoną. Trudno mianowicie zgodzić się na to, że odbudowa Miletu i projekt zabudowy miasta Rodos mogą być dziełem jednego człowieka, skoro między realizacją jednego i drugiego przedsięwzięcia upływa z górą siedemdziesiąt lat. Komentatorzy bądź pomijają w tej sytuacji pierwsze z przypisanych Hippodamosowi dokonań<sup>4</sup>, bądź też nie uwzględniają ostatniego z nich, to znaczy powstania miasta Rodos, nie tyle nadzorowanego przez owego architekta osobiście, co dokumentującego wyłącznie zastosowanie jego triumfującej z czasem koncepcji urbanistycznej<sup>5</sup>. Drugie rozwiązanie ugruntowałyby sławę Hippodamosa jako pierwszego projektanta miast, który z pełną konsekwencją wdrażał nowe idee architektoniczne, i osadzałoby jego życie oraz aktywność zawodową w pierwszej połowie piątego wieku.

<sup>3</sup> Por. Hsch. *Lexicon* 820, 2-3: οὗτος δὲ ἦν καὶ ὁ μετοικήσας εἰς Θουριακοῦς, Μιλήσιος ὄν.

<sup>4</sup> Tak postępuje Benjamin Jowett (74), który ponadto zwraca uwagę na to, że wbrew niektórym przekazom nie jest Hippodamos również projektantem oryginalnej zabudowy Pireusu, datowanej na lata wojen perskich (κατὰ τὰ Μηδικὰ), lecz kieruje jego późniejszą kompleksową przebudową, jaka miała miejsce już w czasach Peryklesa.

<sup>5</sup> Tego zdania jest Roger Paden (37), który omawiając architektoniczne dokonania Hippodamosa, nie uwzględnia struktury urbanistycznej miasta Rodos, natomiast – co warto dodać – mocno akcentuje fakt, że z czasem coraz silniej zaznacza się w realiach Grecji antycznej dominacja „kratkowanego” modelu zabudowy miejskiej („predominance of grid-patterned cities”), opracowanego czy też dopracowanego przez Hippodamosa, nad tradycyjnym „radialnym” układem sieci ulic greckiej *polis*.

Powyższe ustalenie jest jednym z bardzo niewielu, o jakie można się pokusić w odniesieniu do enigmatycznej postaci tego innowatora, niejednokrotnie przemieszczającego się w swoim życiu i – jak wynika z krótkiej charakterystyki samej jego osoby dokonanej przez Arystotelesa – nie do końca ustabilizowanego wewnątrznie. Ma on w myśl tego opisu wyróżniać się zbytkownie układanymi długimi włosami oraz prostą dla odmiany szatą, niezmiennie tą samą bez względu na porę roku. Dla Arystotelesa jest ekscentrykiem, którego osobę, a tym bardziej teorie ustrojowe trudno traktować z większą powagą<sup>6</sup>. Ten zwięzły komunikat wyczerpuje w zasadzie wszelkie dane biograficzne, na których możemy opierać naszą znajomość samej postaci owego architekta wizjonera.

Pozostaje wgląd w „testimonia”, które jednak dokumentują wyłącznie istnienie wspomnianej koncepcji ustrojowej, a zestawione ze sobą wykazują tyle rozbieżności, że w miejsce dostatecznie klarownego ujęcia owej teorii politologicznej rodzą szereg nowych niejasności i dylematów. Są to wspomniane świadectwo Arystotelesa oraz kilka *passusów* z *Antologii* Stobajosa, zapisy odległe w czasie i w kilku przynajmniej punktach rozbieżne, jeżeli chodzi o szczegóły przyjmowanych przez Hippodamosa rozwiązań ustrojowych.

#### TESTIMONIA

Według Arystotelesa (*Polit.* 1267b22-1268a14) tworzy Hippodamos zarys państwa, którego dziesięcioletnia zbiorowość obywatelska<sup>7</sup> dzieli się na trzy zasadnicze grupy społeczne. W skład pierwszej wchodzi rzemieślnicy (*τεχνῖται*), kolejną stanowią rolnicy (*γεωργοί*), a w trzeciej mają swoje miejsce „ci, którzy dysponują uzbrojeniem” (*οἱ τὰ ὄπλα ἔχοντες*), czyli klasa żołnierska. Na trzy części dzieli on też powierzchnię tego miasta-państwa, wyróżniając obszar przeznaczony na pełnienie praktyk religijnych, ziemię wspólną, czyli państwową (*δημοσίαν*), i wreszcie teren będący w posiadaniu prywatnym. Tym podziałom – w których niejako krzyżują się polityczne

<sup>6</sup> Por. Peterson (121-122): „So the person of Hippodamus is instructive as an example of ‘an eccentric’ who does not belong to a particular place but rather travels from city to city practicing his art”; por. Dawson (25): „So Hippodamus appears to have been an isolated eccentric”.

<sup>7</sup> Oczywiście nie jest to liczba zastrzeżona w sposób restrykcyjny, lecz tylko – jak to odbieram – szacunkowo określona wielkość owej męskiej populacji pełnoprawnych uczestników życia politycznego, którą poszerzać będzie – na co słusznie zwraca uwagę John C. Hogan – adekwatna liczba kobiet oraz dzieci, a także jakaś, niemała zapewne, grupa niewolników oraz sprawujących funkcje „usługowe” *metoików* (771).

i architektoniczne kompetencje twórcy opisywanej wizji<sup>8</sup> – odpowiadają dalsze rozgraniczenia, konsekwentnie wprowadzające „triadyczny” porządek w organizację życia publicznego powstającej *polis*. Mamy więc trzy tylko zakresy oddziaływania prawa karnego, mianowicie w sprawach o znieważenie (ὕβρις) jakiejś osoby lub wartości, o wyrządzenie komuś szkody (βλάβη) i wreszcie o spowodowanie czyjejs śmierci (θάνατος). Tu warto dodać, że omawiany projekt ustrojowy przewiduje również powołanie sądu „nadrzędnego” (δικαστήριον ἐν τὸ κύριον – 1267b39-40)<sup>9</sup>, pierwszego bodaj w historii „sądu apelacyjnego”<sup>10</sup>, obsadzonego przez wybieralnych sędziów<sup>11</sup>, a sędziowie tej oraz innych instancji mieliby ponadto możliwość zgłaszania uwag i zastrzeżeń w stosunku do zapadających w drodze głosowania orzeczeń. Inną godną uwagi formą „humanizacji” życia politycznego jest w państwie Hipodamosa nagradzanie osób, których inwencja owocowałaby jakimś pożytkiem dla państwa oraz wychowywanie na koszt publiczny potomstwa tych, którzy oddaliby życie w zmaganiach wojennych. Triadycznej struktury owej *polis* dopełnia podział kompetencji urzędniczych (nieco zresztą ekscentryczny) na swoisty „pion” spraw wspólnych całej społeczności, spraw dotyczących przybyszów z zewnątrz i wreszcie problemów wiążących się z opieką nad sierotami (1268a14).

To lakoniczne, komfortowo wręcz zwarte omówienie innowacji ustrojowych Hipodamosa nie znajdzie niestety odpowiednika w wersji, jaka przynoszą „Wypisy” Stobajosa. Tu bowiem materiał dotyczący poglądów owego politologa wizjonera rozkłada się na trzy partie nierównej długości<sup>12</sup> i nierównej też wiarygodności<sup>13</sup>, treścią znacznie wykraczające poza same

<sup>8</sup> W związku z tym – warto dodać – interpretacja kluczowej frazy „wynałazł podział miast” (τὴν τῶν πόλεων διαίρεσιν εὑρε – *Polit.* 1267b22-23), ujmującej historyczne dokonanie Hipodamosa, może iść w dwóch kierunkach. Słowa powyższe, tradycyjnie odnoszone do architektonicznego planowania przyszłej struktury miejskiej, można również odczytywać jako odniesienie do politologicznej teorii owego architekta, „w której obywatele zostają podzieleni na klasy” („to this theory in which the people are divided into classes” – Gorman 391). Ten ostatni pogląd, na pozór mało wiarygodny, znajduje jednak potwierdzenie w tych miejscach *Polityki*, w których termin διαίρεσις ujmuje określone formy organizacji życia społecznego, np. jakiś dokonywany podział całej zbiorowości obywatelskiej (1268a16-17), czy podział jej członków na rządzących i rządzonych (1332a16).

<sup>9</sup> Por. Bise 20 („Court supérieure de justice”).

<sup>10</sup> Por. Stein 162 („Appellationsgericht”).

<sup>11</sup> Wybieralność władz państwowych jest zresztą ogólnie obowiązującą w tym państwie zasadą (por. przyp. 27).

<sup>12</sup> Stob. *Flor.* IV, 1, 93, 1 – 95, 62; IV, 34, 71, 1 – 26; IV, 39, 26, 1 – 122.

<sup>13</sup> Z tego względu niektórzy, odnosząc się do treści trzeciego z „Wypisów” Stobajosa, używają określenia „Pseudo-Hipodamos”, w mojej ocenie [v.i.] – niepotrzebnie (por. Gajda-Krynicka 80-86).

kweszie ustrojowe<sup>14</sup>. Zaletą owego przekazu jest natomiast to, że w jakiś sposób przybliży sylwetkę Hippodamosa jako reprezentanta określonego światopoglądu etyczno-filozoficznego i daje tym samym nadzieję na jakieś zbliżenie tej wersji oraz relacji Arystotelesa, dość wyraźnie różniących się wzajemnie. Zgodne będą z pewnością w tym względzie, że i tu, i tam obywatele zostają podzieleni na trzy klasy, niemniej w ujęciu Stobajosa będą to już grupy społeczne określane jako zbiorowość „radząca” (πλᾶθος βουλευτικών), druga jako „dozorująca” (ἐπίκουρον), a ostatnia jako „rzemieślnicza” (βάναισον), czyli – ogólniej rzecz ujmując – żyjąca z pracy rąk, gdyż zalicza do niej Hippodamos również rolników [v.i.]. W miejsce tamtego rozgraniczenia grupy trzeciej na rolników i rzemieślników tu występują oni jako jedna zbiorowość, i to kwalifikowana jako klasa gorsza (χερῆτον – 93, 11), natomiast grupę pierwszą, najlepszą (ἄριστον – 93, 10) stanowią ci, którzy „radzą” i praktycznie decydują o sprawach państwa, co nasuwa nieodparte już skojarzenia z Platónską *Politeją*.

Owe koneksje stają się jednak mniej oczywiste z chwilą, gdy dochodzi do dalszych, konsekwentnie przeprowadzanych „trójkowych”, podziałów. Specyfikowane są mianowicie kompetencje i zakresy działania każdej z wyróżnionych grup społecznych i w związku z tym wyodrębniane w ich obrębie określone „podgrupy”. Spośród tych pierwszych wyłonione zostaje więc jakieś ciało prezydialne – reprezentacyjne, lecz i przedkładające określone tematy i proponowane rozwiązania „radzie”, w której zasiada większość tej przywódczej zbiorowości, a „triady” dopełnia jakiś organ, jak rozumiem, wykonawczy, nazwany „rządzającym” (ἀρχοντικών – 94, 4). Klasa, której zadaniem jest strzec bytu państwowego – określana jako „średnia” – ma również w swoim składzie jakąś elitę przywódczą, swoistą kadrę oficerską, następnie formację ujmowaną przymiotnikiem προμαχατικών (94, 14), czyli tych, którym dany jest przywilej walki w pierwszym szeregu, i wreszcie pozostałą zbiorowość (τὸ λοιπὸν πλᾶθος – 94, 20), spełniającą zwykły obowiązek żołnierski. Natomiast wśród stanowiących trzecią kategorię obywateli, którzy żyją z wykonywanej różnego rodzaju pracy, zachodzi dość oczywisty

<sup>14</sup> Dodatkową przeszkodę stanowi to, że dwie z tych relacji są sygnowane przydawką „Milezyjczyk”, trzecia (*sit venia verbo*) – „Turyjczyk”, niemniej jednak cały problem znika, jeżeli – zamiast „duplikować” osobę Hippodamosa – przyjmujemy (o czym mowa była powyżej), że ta ostatnia dokumentuje jego poglądy z czasów, kiedy już przeniósł się do nowo zakładanej kolonii. Warto zarazem zauważyć, że „testimonia”, o których mowa, utrzymane są w niezależnej, bezpośredniej formie własnej wypowiedzi twórcy omawianej koncepcji, co daje tej wersji walor obiektywizmu i tym samym jakąś przewagę nad „wtórnym” niejako przekazem Arystotelesa, niekryjącego zresztą swej rezerwy i uprzedzeń w stosunku do autora i jego dzieła.

podział na tych, którzy zajmują się uprawą ziemi, następnie rękodzielników, dostarczających narzędzi i innych użytecznych na co dzień urządzeń, oraz tych, którzy trudnią się wymianą towarów, czyli zbiorowość kupiecką.

Tak różną zainteresowaniami i sposobem życia społeczność w ryzach organizacji państwowej trzymać będą, po pierwsze, „słowa” (λόγοι) wpajanych obywatelom nauk i przykazań, po drugie – obowiązujące zwyczaje i codziennie wykonywane zajęcia (ἔθηκα καὶ ἐπιταδεύματα – 94, 42-43) i wreszcie – jako trzecie istotne „spoiwo” (ἀρμογά) zbiorowej obywatelskiej świadomości – prawa, które zarówno karzą, jak i nagradzają. Z kolei godną postawę i słuszne wartości etyczne wpajać będą poszczególnym członkom tej zbiorowości trzymający ich w korbach uczciwości strach (φόβος), szlachetne pragnienie (ἐπιθυμία) doskonalenia się i – jako trzeci czynnik – „wstyd” (αἰδώς), czyli swoista obawa przed uchybieniem zasadom obowiązującej przyzwoitości. Celem realizowanym na jednej i na drugiej płaszczyźnie – tak organizacji ustrojowej, jak i jednostkowego wychowania obywateli – jest wcielanie w życie jakże znanych ideałów „piękna”, następnie „sprawiedliwości” oraz – po trzecie – „użyteczności”.

W kierunku podtrzymania i rozwijania obywatelskiej przyzwoitości i nieskazitelności etycznej zmierza też cały dalszy wywód Hipodamosa, jaki znamy z relacji Stobajosa, gdyż twórca projektu skupia się na tych czynnikach, które etycznie osłabiają jednostkę, oraz tych, które czynią ją w tym względzie niezachwianą, występując niejako przeciw modelowi życia hedonistycznemu oraz szkodliwym często interferencjom kulturowym, a także przeciw naukom sofistów, które w duszach poddanych ich działaniu „zaszczepiają zgubne szaleństwo”<sup>15</sup>. Tym tendencjom przeciwstawia Hipodamos poszanowanie dla tradycyjnych wartości i religii, niemniej zastanawiając się nad najlepszą formą ustrojową, opowiada się ostatecznie za porządkiem demokratycznym<sup>16</sup>, który pobudza aktywność polityczną obywateli, zasługującą w drodze wzajemności na to, by mogli oni otrzymać ze strony swojej *polis* należną takiej postawie nagrodę<sup>17</sup>.

<sup>15</sup> Stob. *Flor.* IV, 1, 95, 29-31: τὰν μεγίσταν κακοδαιμοσύναν ἐντίκτοντι τοὶ τῶν σοφιστῶν λόγοι ταῖς τῶν ἀνθρώπων ψυχαῖς.

<sup>16</sup> Należy w tym miejscu zastrzec, że również demokracji nie ocenia Hipodamos entuzjastycznie, niemniej wobec niedoskonałości wcześniej omawianych ustrojów opowiada się jednak za tym porządkiem politycznym, traktując go jako „najmniejsze zło” – oczywiście za demokracją, w której istniałaby jakaś kontrola nad nieodpowiedzialnym często zachowaniem obywatelskiej zbiorowości. Dodam, że jest to w pełni zgodne z „prodemokratyczną” ideą, jaką realizują projekty architektoniczne Hipodamosa (por. Paden 34, 41).

<sup>17</sup> Stob. *Flor.* IV, 1, 95, 60-61: φέρεσθαι τι ἀπ’ αὐτῶς γέρας. Owa nagroda nie musi mieć charakteru materialnego, lecz może być również określonym przywilejem czy wręcz „prerogatywą”,

Powyższe ustalenia zamykają w zasadzie politologiczny wywód Hippodamosa, jako że następny, odrębny, przekaz Stobajosa na jego temat (IV, 34, 71, 1-26) zawiera już tylko szereg prawd ogólnych dotyczących przemian, jakie następują w strukturze bytu, i kierujących nimi prawidłowości. Spójność całej tej nauce nadaje kolejna triada, którą jest tym razem wyliczenie trzech stadiów, jakie z konieczności przechodzi każda dominacja (ἀγεμονία), a więc okresu dochodzenia do władzy (κτῆσις), czasu, kiedy można cieszyć się nią w pełni (ἀπόλαυσις), oraz nieuniknionej destrukcji (ἀπόλεσις) zyskanej uprzednio potęgi (71, 15-18). Jakimś akcentem wspólnym jest też przeciwstawienie ludzkich zmiennych ustanowień kreacji boskiej, dającej rezultaty niewzruszone, a także wskazanie na zgubny finał życia w przesycie i nieposzanowaniu wartości, w przeciwieństwie do podejmowanych trudów i wyrzeczeń, owocujących chwalebłą męską dzielnością (ἀνδραγαθία).

Następuje ostatnia część przekazu – przedstawiany jako wyciąg z pisma „O szczęściu” (Περὶ εὐδαιμονίας), a sygnowany imieniem „Hippodamosa z Turiów”, wywód na temat ludzkiej doskonałości i związanego z nią szczęścia, wymownie nawiązujący do nauk przedstawionych powyżej, a przechodzący następnie w ogólniejsze rozważania treści politologicznej, a nawet kosmologicznej (IV, 39, 26, 1-122). Otóż szczęście osiąga w tym ujęciu człowiek etycznie spełniony (καλοκάγαθὸς ἄνθρωπος – 26, 20), co jednak dane mu jest wyłącznie w drodze uporczywej pracy nad sobą, a jest bodaj nieosiągalne w kontekście wadliwej struktury społecznej, jako że „tak pojmowaną dzielność może osiągnąć człowiek wtedy, gdy będzie żył w państwie praworządnym, tj. w państwie o właściwym ustroju”<sup>18</sup>. Tej treści stwierdzeniem wprowadza autor omawianego przekazu szeroko zakrojoną paralełę, za której pomocą wykazuje istnienie „dwukierunkowej” zależności wzajemnej między doskonałością jednostki a nienagannym stanem państwa i dalszej z kolei zależności między harmonią bytu państwowego a niezakłóconym porządkiem kosmosu. Paralełę tę rozciąga, co więcej, ruchem niejako „wstecznym” na sam mechanizm fizjologicznego funkcjonowania jednostki, wskazując na ścisły związek między ogólnym stanem organizmu ludzkiego a odpowiednią dyspozycją jego poszczególnych części, a więc należyście wyostrzonym słuchem, równie ostrym widzeniem, czy prędkością poruszania się (ποδῶν ὠκύτας – 26, 95), jaką osiągamy dzięki sprawnie funkcjonującym nogom. Tu też pojawia się bliska założeniom

przyznawaną takiemu angażującemu się w sprawy państwa obywatelowi, jako że występujące u Stobajosa słowo γέρας dopuszcza obie te możliwości.

<sup>18</sup> Stob. *Flor.* 26, 72-74: ταῦτα δὲ πάντα ἐσσεῖται, αἴκα πόλιος εὐνομουμένης τύχη ὁ ἄνθρωπος (cytat za: Gajda-Krynicka 81).

Platońskim myśl o „służebnej” niejako roli każdego organu cielesnego – i tym samym każdej cząstki „organizmu” państwowego – wobec ogólnej struktury, w ramach której funkcjonuje. Myśl ta zamyka całość owego – przyznajemy – dyskusyjnej niekiedy wiarygodności przekazu.

### PUNKTY WSPÓLNE I ROZBIEŻNOŚCI

Relacja Stobajosa, wzbudzająca w niektórych miejscach obiekcje wprowadzaniem wątków znanych z tradycji Platońskiej oraz późniejszej<sup>19</sup>, wykazuje jednak i tę przewagę nad przekazem Arystotelesa dotyczącym owej *polis* Hippodamosa, że w porównaniu z nim jest bardziej spójna koncepcyjnie. Jeżeli bowiem przyjmiemy za pewnik triadyczną organizację życia publicznego nowo zakładanego państwa, wprowadzaną z pedantyczną wręcz konsekwencją – jako że w obu wersjach to principium ustrojowe stanowi podstawę wszelkich dalszych regulacji prawno-politycznych – to w zestawieniu z takim, wytyczanym „pod linijkę” (*ad amussim*) tokiem całego życia społecznego<sup>20</sup>, dalsze bardzo liberalne ustawodawstwo, które wciela w życie wersja Arystotelesa, staje się w jakiejś mierze zaprzeczeniem owych dość sztywnych założeń ustrojowych.

Tego zarzutu unika ustrój Hippodamosa, jaki poznajemy z relacji Stobajosa, w której nacisk jest położony na etyczną i ideologiczną spójność przedstawianego modelu obywatelskiej postawy i w szerszej perspektywie całego kreowanego w tym projekcie modelu ustrojowego. W parze z regularnością postępujących w głąb społecznej struktury „trójpodziałów” idzie troska o zachowanie wewnętrznej integralności poszczególnych obywateli poprzez odpowiednie środki, tak stymulujące kształtowanie postaw zgodnych z założeniami ustrojowymi, jak też przeciwdziałające wszelkiej degradacji etycznej i wszelkim szkodliwym w tym względzie wpływom zewnętrznym. Dodatkowym akcentem staje się poszanowanie dla tradycji i religii, które odzywa się chociażby wtedy, gdy przestrzegając przed zgubnym wpływem wycho-

<sup>19</sup> Por. Jowett (70): „A more suspicious circumstance is the character of the philosophical distinctions, such as the opposition of *καλόν*, *δίκαιον* and *συμφέρον*, which could hardly have existed before the time of Socrates, and a certain later tone of thought”.

<sup>20</sup> Por. Hermann (26): „Scilicet eodem exemplo, quo oppidorum aedificia ad amussim direxit totamque civitatem certo platearum viarumque numero descripsit, ipsos quoque cives omnemque rem publicam ut ita dicam geometrica lege distribuit”; por. Hogan (767): „Hippodamus had a fondness for mathematical regularity, especially for threefold divisions”; por. Peterson (124) „(...) by uniformly applying a mathematical model consisting of division by three”.



wania sofistycznego, z widoczną dezaprobatą Hippodamos ma stwierdzać, że nauki tego rodzaju, jeżeli już nie negują istnienia w świecie czynnika boskiego (τὸ θεῖον), to skłaniają ku temu, by jego oddziaływanie skrajnie lekceważyć<sup>21</sup>. W stosunku do poglądów sofistycznych, czyli – ogólniej ujmując – liberalnych ma on też wprowadzać coś w rodzaju cenzury, zalecając rządzącym, by skrupulatnie oceniali, czy owe nauki mogą być w jakiś sposób użyteczne dla obowiązujących w państwie regulacji legislacyjnych oraz „ekonomiki” codziennego życia obywateli<sup>22</sup>. Kiedy ponadto dołączymy do obrazu tak kreowanej rzeczywistości społecznej wskazaną trójplaszczynową paralełę, postulującą istnienie tej samej wewnętrznej harmonii tak w organizmie ludzkim, jak też w życiu państwa, jak wreszcie w całym kosmosie, nie wyda się przypadkiem powiązanie osoby tak postrzeganego Hippodamosa z tradycją pitagorejską.

Upraszczając nieco sprawę, można by zatem przyjąć, że z obu porównywanych relacji wyłaniają się dwa zdecydowanie różne modele ustrojowe: rygorystyczny i mocno tradycjonalistyczny, nawiązujący do wzorów platońsko-pitagorejskich, oraz liberalny i wychodzący naprzeciw oczekiwaniom obywateli, który – również w uproszczeniu – nazwiemy modelem sofistycznym<sup>23</sup>. To może zbyt proste rozgraniczenie wyjaśnia wszelako w jakiś sposób diametralnie różną kwalifikację postawy i samej osoby Hippodamosa, który w szeregu wzmiankujących jego dokonania opracowań występuje bądź jako sofista, bądź też jako pitagorejczyk<sup>24</sup>, pomijając już supozycje badaczy

<sup>21</sup> Stob. *Flor.* IV, 1, 95, 35-38: τοιοῦτοι δὲ λόγοι τυγχάνοντι τοῖ φάντες, ἤτοι μὴ εἶμεν τὸ θεῖον ἢ καὶ ἐὼν μὴ ἔχεν οὕτως ποτὶ τὸ τῶν ἀνθρώπων γένος ὥστ' ἐπιβλέπεν αὐτὸ καὶ φροντίζεν, ἀλλ' ἔαν καὶ κατολιωρέν.

<sup>22</sup> Stob. *Flor.* IV, 95, 25-28: τὸς δὲ λόγος [ἀσφαλίζεσθαι – Z.D.], τὸ τῶν σοφιστῶν γένος ἐπικρίνοντας καὶ δοκιμάζοντας εἰ ποτὶ τὸς νόμους καὶ τὰ πολιτικὰ δόγματα καὶ τὰς ἰδίας οἰκονομίας τῶν βίων ὠφέλιμα λέγοντι.

<sup>23</sup> Nieodparcie nasuwają się w tym miejscu słowa zgryźliwego komentarza, jaki Izokrates kieruje pod adresem „projektów ustrojowych pisanych przez /nienazwanych/ sofistów” – *Philip*. 12: ἀλλ' ὁμοίως οἱ τοιοῦτοι τῶν λόγων ἄκυροι τυγχάνουσιν ὄντες τοῖς νόμοις καὶ ταῖς πολιτείαις ταῖς ὑπὸ τῶν σοφιστῶν γεγραμμέναις.

<sup>24</sup> I tak na przykład Eduard Zeller przypisuje literackim osiągnięciom Hippodamosa „charakter” sofistyczny („the multifarious literary activity of the man is suggestive of the character of the Sophists” – Zeller 428), a Doynę Dawson nazywa go wprost „produktem sofistycznego Oświecenia” („Hippodamus may have been one of the strangest and most original products of the sophistic Enlightenment” – Dawson 24), podczas gdy z drugiej strony Piotr Świercz uznaje jego projekt za jedną z „pitagorejskich koncepcji” (33), a Alban D. Winspear zalicza go wręcz do „konserwatywnych pitagorejczyków” (86). Można zatem – jak to ujął B. Jowett – mówić o „pół sofistycznym, pół pitagorejskim charakterze” przekonania oraz postawy Hippodamosa („the half Sophist, half Pythagorean character which is attributed to Hippodamus” – Jowett 74)

dopatrujących się w jego poglądach innych jeszcze wpływów<sup>25</sup>. W niewątpliwym związku z powyższymi rozgraniczeniami pozostają rozbieżności interpretacyjne, dotychczas niełagodzone lub zwyczajnie pomijane, w myśl których bądź Arystoteles zniekształca z premedytacją obraz ustroju kreowanego przez Hippodamosa, bądź też zarys tejże „politei”, jaki poznajemy dzięki Stobajosowi, stanowi „pobożne oszustwo” będących archetypem tego przekazu pism wcześniejszych autorów<sup>26</sup>, którzy – jak by wynikało – czerpią ze źródeł platońskich oraz innych bliskich owej tradycji. W przekazie Arystotelesa dominowałaby owa „s sofistyczna” linia interpretacyjna, u Stobajosa natomiast dochodziłby do głosu pewien etos platońsko-pitagorejski.

Na ile wybrzmiewają w przekazie Stobajosa echa Platońskiej *Politei*, odpowiedzieć niełatwo, gdyż zbieżności – nieliczne, trzeba przyznać – wydają się niekiedy pozorne, podczas gdy różnice zdecydowanie jest wiele, natomiast bliższe zestawienie jego relacji z „testimonium” Arystotelesa, jeżeli mamy mówić o spójności bądź niespójności interesującej nas koncepcji politologicznej, staje się zadaniem, na którym warto się skupić. Mamy zatem, po pierwsze, tu i tu trzy klasy obywatelskie, niemniej Arystoteles nie umieszcza wśród nich żadnej kierowniczej „kadry” państwa, powierzając istotne decyzje polityczne ogółowi obywateli. Przykładem staje się tu wybieralność urzędników zarządzających sprawami państwa, która to zasada jest realizowana z udziałem określanej jako „lud” zbiorowości wszystkich – jak rozumiem – obywateli<sup>27</sup>. Model, jaki mamy u Stobajosa, łączy natomiast rozgraniczanych u Arystotelesa rolników i rzemieślników w jedną grupę rękodzielników, a uzupełnia powstały deficyt wyodrębnieniem klasy kierujących sprawami państwa, co można jednak uznać za ujęcie kolejnego stadium permanentnego procesu politycznego, w trakcie którego wybrani urzędnicy państwowi konstytuują się w nową *de facto* grupę społeczną. Jakimś rozwiązaniem problemu wzajemnej niezgodności obu porównywanych przekazów może się zatem okazać zgoda na to, że model ustrojowy Hippodamosa miał swoją dynamikę, zarówno w przebiegu opisywanego pro-

<sup>25</sup> Istnienie takich wpływów dopuszcza J. Gajda-Krynicka, pisząca o „związkach Hippodamosa z milezyjską filozofią natury” (79), a także D. Dawson, odnajdujący w „trójpodziałach” Hippodamosa „numerologiczne spekulacje odziedziczone po przedstawicielach jońskiej filozofii przyrody” („some numerological speculation inherited from Ionian natural philosophy” – Dawson 24).

<sup>26</sup> Por. Hogan (774): „Two points debated by almost every classical scholar who has written about Hippodamus are found in this passage: (1) that Aristotle in his account in the *Politics* may have deliberately misrepresented scheme of government and law proposed by Hippodamus; and (2) that no writings by Hippodamus are extant today, the fragments in Stobaeus being considered the pious fraud of some later writer”.

<sup>27</sup> Por. Arist. *Polit.* 1268a11-12: τοὺς δ' ἄρχοντας αἰρετοὺς ὑπὸ τοῦ δήμου εἶναι πάντας.

cesu politycznego<sup>28</sup>, jak też w kolejnych fazach krystalizowania się samej koncepcji politologicznej. W pierwszej perspektywie oba omówione „styczne” ujęcia po prostu dopełniałyby się nawzajem, w drugim natomiast aspekcie całej sprawy należałoby się zastanowić nad kierunkiem ewolucji poglądów Hippodamosa na najbardziej słuszne rozwiązania ustrojowe, nad tym mianowicie, czy z biegiem lat radykalizuje on, czy też odwrotnie – liberalizuje swoje w tym względzie przekonania. Byłoby to pytanie dotyczące następstwa czasowego, w jakim należałoby umieścić dwa znane nam przekazy dające świadectwo owej koncepcji ustrojowej.

Łagodząc we wskazany powyżej sposób ową jedyną w sensie literalnym sprzeczność w obrazie ustroju Hippodamosa znanym z obu porównywanych przekazów, trudno zarazem dopatrywać się sprzeczności w innych punktach obu relacji, gdyż są to, co najwyżej, informacje rozbieżne, które mogą wydobywać inne aspekty jednego w istocie modelu ustrojowego bądź oznaczać po prostu dalszą specyfikację niektórych ogólnie zarysowanych rozwiązań. Przykładem drugiej sytuacji mogą tu być dalsze podziały trzech podstawowych klas społecznych, do jakich dochodzi u Stobajosa, w myśl przedstawionego założenia będące po prostu wyrazem postępującej dokładności ujęcia, natomiast pierwszą ilustrować będzie analogiczny do wydzielenia trzech klas obywateli podział terytorium państwowego, o którym wspomina Arystoteles. Wówczas jedynie należałoby dokonać „redystrybucji” gruntów uznanych za publiczne, które w układzie znanym z wersji Stobajosa musiałyby wyżywić dwie grupy funkcjonariuszy państwowych, natomiast przeznaczenie innej jeszcze z części owego terytorium na cele związane z czynnościami religijnymi pozostawałoby w doskonałej zgodzie z duchem opisanej u Stobajosa organizacji ustrojowej.

<sup>28</sup> W jakimś względzie uznaje zachodzenie sugerowanych powyżej transformacji w strukturze społecznej owej *polis* sam Arystoteles, stwierdzając, że klasa militarna generuje z siebie pewną nową zbiorowość, skupiającą „funkcjonariuszy”, którzy sprawują najwyższą władzę w państwie – por. *Polit.* 1268a21-23: ἀνάγκη γὰρ ἐκ τῶν τὰ ὄπλα ἐχόντων καθίστασθαι καὶ στρατηγοὺς καὶ πολιτοφύλακας καὶ τὰς κυριωτάτας ἀρχὰς ὡς εἰπεῖν. Arystoteles nie przedstawia jednak tego procesu jako realizacji procedur demokratycznych, lecz jako stan rzeczy wymuszony wręcz dominującą pozycją owej warstwy militarnej, ignorując tym samym wspomnianą wcześniej wybieralność władz państwowych, która ma zachodzić w trybie demokratycznym. Jakimś rozwiązaniem w tej kwestii może być przyznanie klasie, czy też klasom, „producentów” czynnego prawa wyborczego, z jednoczesnym odmówieniem im – jako osobom niekompetentnym w przedmiocie sprawowania władzy państwowej – prawa biernego, niemniej istota problemu, o czym mowa będzie poniżej, tkwi w innym zgoła „principium” ideologicznym, na którym opierają swoje koncepcje ustrojowe Hippodamos oraz Arystoteles.

Zauważmy zresztą i to, że także ten restrykcyjny na pozór porządek państwowy nie jest pozbawiony elementów liberalizacji, a nawet humanizacji relacji międzyludzkich. U Stobajosa czytamy bowiem (94, 67-68) o oddziaływaniu na dusze ludzkie nie tylko rygiem codziennych ćwiczeń i obowiązków, lecz także zachętą (προτροπία), poprzez zadzierzganie braterskich związków (φρατρίαί) między obywatelami oraz spożywanie przez nich wspólnych posiłków (συσσίτια). Jest również mowa o nagrodzie (γέρας), jaką winien otrzymywać od państwa angażujący się politycznie obywatel (95, 59-61). Jeżeli jest to podjęcie wątku znanego z relacji Arystotelesa, u którego nagradzani mieli być autorzy projektów innowacyjnych<sup>29</sup>, to trudno nazwać ustrój, jaki znamy z wersji Stobajosa, skrajnie konserwatywnym<sup>30</sup>. Faktem pozostaje jednak, że „liberalizowany” w ten sposób system polityczny – mimo że wspomniane powyżej związki i wspólne posiłki mężczyzn mocno nawiązują do obyczajów spartańskich<sup>31</sup> – traci w jakimś stopniu swą ideologiczną spójność.

#### PROJEKT CZY ILUZJA

W rezultacie powyższych ustaleń można przyjąć – odrzucając nęcącą, lecz niepotwierdzoną ewentualność transformowania projektu Hippodamosa w perspektywie upływającego czasu – że wydobywający istotne elementy tego modelu ustrojowego, acz tendencyjny, Arystoteles nie popada w rozbieżność nie do przewyższenia z jego wersją, jaką rysuje przekaz Stobajosa. Można, ogólnie rzecz ujmując, stwierdzić, że ten tradycjonalistyczny w odniesieniu do sfery etyczno-religijnej życia obywateli projekt polityczny wychodzi jednak naprzeciw ich potrzebom uczestniczenia w życiu publicznym, a nawet ich potrzebom codziennym. Intrygująca jest w owym przekazie informacja o zgromadzeniu obywatelskim (ἐκκλησία), które jest zapoznawane przez dowódców wojskowych ze stanowiskiem ścisłej elity rządzących<sup>32</sup>, skąd

<sup>29</sup> Arist. *Polit.* 1268a6-8; por. Peterson (120): „Hippodamus’s plan for publicly honoring innovators”.

<sup>30</sup> Przypomnijmy też, że Hippodamos Stobajosa, rozpatrując złe i dobre strony trzech podstawowych form ustrojowych, opowiada się jednak za porządkiem demokratycznym; por. Stob. *Flor.* IV, 1, 95, 58-59.

<sup>31</sup> Kwestię wpływu ustroju spartańskiego na koncepcję politologiczną Hippodamosa („Spartan influence on Hippodamus”) podejmuje D. Dawson, który jest zdania, że taki wpływ niewątpliwie ma miejsce (24-25).

<sup>32</sup> Stob. *Flor.* IV, 1, 94, 10-12: δεῖ τὸς μὲν προέδρωσ ἐπὶ τὸ κοινοβουλευτικὸν ἀναφέρεν, τὸ δὲ κοινοβουλευτικὸν διὰ τῶν στραταγῶν ἐπὶ τὰν ἐκκλησίαν

wynika, że również w tym państwie istniały formy życia zbiorowego wykraczające poza partykularyzm wydzielonych grup społecznych, a zaspokajające w jakimś stopniu owe potrzeby aktywizowania się politycznego obywateli. Jeżeli weźmiemy pod uwagę także trzecie, poza wskazanymi, źródło informacji o życiowych dokonaniach Hippodamosa, jakim będą realizowane przez niego projekty architektoniczne, możemy dojść do przekonania, że w jego zamierzeniu leżało również podniesienie standardu życia codziennego ludności tworzonej przez niego *polis*.

O takie zestawienie pokusił się Roger Paden, który porównując projektowany przez Hippodamosa układ strukturalny wspomnianych powyżej miast greckich z jego projektem ustrojowym, uznał, że ów architekt wizjoner, dbając o równość praw obywateli swojego państwa, docenił również w sposób bodaj nowatorski wagę rozwiązań infrastrukturalnych, decydujących o ekonomicznym i socjalnym standardzie codziennej ludzkiej egzystencji<sup>33</sup>. Temu, to znaczy zapewnieniu obywatelom bezpieczeństwa (*safety*) oraz sprawności funkcjonowania mechanizmu państwowego (*efficiency*), miał służyć nie tylko dokonany podział funkcji społecznych, lecz także sama „ortogonalna” struktura miejskiej zabudowy, utrudniająca potencjalnym napastnikom dotarcie do kluczowych obiektów *polis*, a z drugiej strony dająca egalitarne poczucie równej dostępności do różnych cywilizacyjnych udogodnień oraz równą niemal kondycję codziennych warunków bytowych<sup>34</sup>. Te miasta, budowane na planie szachownicy czy raczej – *sit venia verbo* – „kratownicy” (*grid pattern*), skrajnie różniły się od tradycyjnych „radialnych” układów architektonicznych, gdzie wszystkie drogi prowadziły do górującego nad miastem akropolu, i w miejsce tradycyjnego poszanowania okazywanego decydującej stamtąd o wszystkim „odgórnej” władzy, budziły w mieszkańcach *polis* poczucie wspólnej odpowiedzialności za losy całej obywatelskiej zbiorowości<sup>35</sup>. Ich politycznemu aktywizowaniu miał więc służyć zarówno polityczny kształt ustroju Hippodamosa, jak też struktura przyjętych przez niego rozwiązań architektonicznych.

Ta interpretacja – przekonująca, acz uproszczona, skoro nie uwzględnia wskazanych powyżej rozbieżności, jakie przynosi przekaz Stobajosa – na-

<sup>33</sup> Por. Paden (45): „Hippodamus, on the other hand, while committed to his utopian political ideal, does not ignore the importance of the economic and social infrastructure of the city”.

<sup>34</sup> Por. Paden (34): „Hippodamean city was designed in a democratic fashion to make equal room for the house of each citizen”.

<sup>35</sup> Paden (41): „In sum, Hippodamus’s state was designed to encourage its citizens to develop their reason and a sense of justice through their active participation in the rational processes of government”.

daje koncepcji Hippodamosa rangę projektu ustrojowego wykraczającego poza iluzoryczność wizji utopijnej<sup>36</sup> i można nawet zastanawiać się, czy panhelleńska kolonia w Thurioi nie miała wcielać w życie owej koncepcji, zarówno w aspekcie infrastrukturalnym, jak i politycznym<sup>37</sup>. Interesujące jest jednak i to, że inną zgoła rangę nadaje temu projektowi ustrojowemu sam Arystoteles, który znacznie bardziej niż na przedstawieniu jego dalej idących rozwiązań skupia się na tym, by wykazać, że jest to koncepcja zgoła niepraktyczna i nierokująca nadziei na pomyślne i bezkolizyjne funkcjonowanie opisanego w projekcie systemu politycznego. Już nawet to, że Hippodamos nadaje status równości trzem grupom społecznym, z których jedna dysponuje i orężem, i oddaną jej w używanie ziemią, druga przynajmniej ziemią, a trzecia ani jednym, ani drugim, stwarza – zdaniem Arystotelesa – iluzję polityczną, jako że opisana sytuacja daje siłą rzeczy przewagę i dominację w państwie pierwszej grupie, czyli klasie militarnej. Jego zastrzeżenia wzbudza następnie przyznanie tejże klasie prawa do ziemi, skoro nie będzie ona przez owych ludzi uprawiana, jak też dopuszczenie do swobodnego przetargu werdyktów w sądach państwowych, jak wreszcie zgoda na „ulepszanie” obowiązującego prawa, które w jego przekonaniu powinno trwać w swojej tradycyjnej i niezmiennej postaci. Gwoli sprawiedliwości dodajmy jednak, że również u Arystotelesa wybrzmiewa akcent uznania pod adresem Hippodamosa, kiedy wspomina on opracowany przez niego „siatkowy” plan zabudowy miejskiej, uznając go za rozwiązanie architektoniczne bardziej funkcjonalne, aczkolwiek mniej dogodne w sytuacji zagrożeń wojennych (*Polit.* 1330b17-31), co jest jednak argumentem (v.s.) przynajmniej dyskusyjnym.

Arystoteles – wbrew założeniom badawczym, jakie przyjął Roger Paden – rozgranicza w wyraźny sposób dokonania architektoniczne Hippodamosa i jego koncepcje ustrojowe, nie przyznając im rangi poważnego projektu politycznego<sup>38</sup>. Na ile jednak jego krytyka okaże się miarodajna? Podchodząc do rozwiązań ustrojowych Hippodamosa z większym zrozumieniem niż autor *Polityki*, można wszak na kilka przynajmniej sposobów rozwiązywać cho-

<sup>36</sup> Por. Dawson (23-24): „his constitution was supposed to be a practical model, not a utopia in the sense that Plato's *Republic* is a utopia. (...) a plan for a new colony is probably what Hippodamus' constitution purported to be”

<sup>37</sup> Por. Zygmuntowicz (111): „Ponadto dyskusyjne jest, czy kolonia w Thurioi, założona w 444 roku przed Chr., była próbą urzeczywistnienia najstarszego znanego nam projektu utopijnego Hippodamosa z Miletu, próbą podjętą przez sofistę Protagorasa, który dostosował model Hippodamosa do potrzeb demokracji w V wieku, czy też nie; próbą udaną czy nieudaną, a jeśli udaną, to czy już nie była to utopia?”

<sup>38</sup> Por. Peterson (124): „Hippodamus may be called a theorist, but not a political philosopher”.

ciężby uwypuklony przez niego problem użytkowania ziemi przez obywateli należących do klasy militarnej, którzy – nieobarczeni rodzinami, dysponując odpowiednio mniejszym areałem – z powodzeniem, co potwierdzają chwalebne wzory rzymskie, mogliby łączyć zajęcia jednego i drugiego rodzaju, bądź zostawiając sobie część gruntu leżącą w bezpośrednim otoczeniu domu, pozostały zaś oddać na godziwych warunkach pod uprawę wyspecjalizowanym w tym rolnikom, bądź też skorzystać z pracy sił najemnych, by nie wspomnieć o powszechnie wówczas wykorzystywanej pracy niewolniczej. Podobna refleksja nasuwa się w odniesieniu do krytycznych uwag Arystotelesa dotyczących prawa, które miałyby honorować wszelkie pomysły owocujące jakimś pożytkiem dla państwa. Zauważmy jednak przede wszystkim to, że jego zastrzeżenia nie wykazują ścisłego związku z samą inicjatywą nagradzania innowatorów, lecz odnoszą się w zasadzie do pomysłu, aby legislacyjnie sankcjonować owo rozwiązanie. Arystoteles, podobnie jak wcześniej optował za niezmiennością zasad postępowania sądowego, i tutaj uznaje, że prawa winny trwać w swej niezminionej, uświęconej tradycją postaci.

W swojej ocenie rozwiązań ustrojowych Hippodamosa Arystoteles okazuje się konserwatystą, niewykazującym zrozumienia dla idei, która przyświeca temu wizjonerowi i pragmatykowi zarazem, nie wykazującym też – jak można mniemać – dobrej woli na tyle, by docenić wyraźne w przekazie Stobajosa poszanowanie twórcy owego projektu politycznego dla tradycyjnych wartości greckiej *kalokagathii* i dostrzeganie przez niego związku między doskonałym stanem państwa a etyczną doskonałością obywatela<sup>39</sup>. Tym pełnym uprzedzeń i rezerwy nastawieniem można tłumaczyć jednostronny charakter jego przekazu, który skupia się na wykazaniu niepragmatycznego charakteru ocenianych rozwiązań ustrojowych.

Ustrój naszkicowany przez Hippodamosa nie jest z pewnością systemem politycznym tak prostym, jak go przedstawia Arystoteles. Jak zauważył już William L. Newman<sup>40</sup>, jest tworem kompromisowym, swoistą „miksturą”, na którą składają się elementy tradycyjnego porządku arystokratycznego, a z drugiej strony znamiona rodzącego się ustroju demokratycznego<sup>41</sup>. Ten

<sup>39</sup> Por. Gajda-Krynicka (81): „Tylko na gruncie prawidłowej struktury państwa może rozwijać się dzielność i dobre strony natury człowieka, mogą kwitnąć dobre obyczaje i nauki, najlepsze prawa, pobożność; tylko prawidłowa struktura państwa może ukształtować w człowieku zrozumienia właściwej hierarchii wartości, co wyraża się m.in. w oddawaniu czci temu, co jest tej czci najbardziej godne”.

<sup>40</sup> „Altogether the ideal constitution of Hippodamus bears traces of compromise and mixture” (Newman 384).

<sup>41</sup> Por. Hogan (770-771): „Others argue, however, that his state is a compromise between democracy, on the one hand, and oligarchy or aristocracy, on the other”.

projekt ustrojowy wychodzi naprzeciw tak przyjętym z dawna wartościom, jak i nowej politycznej rzeczywistości, której przykład dają Ateny po reformach ustrojowych Klejstenesa<sup>42</sup>. Wówczas to w wyniku postępującej demokratyzacji ustroju państwowego punkt ciężkości życia politycznego przenosi się z monarchiczno-oligarchicznych centrów władzy na stającą się zasadniczym podmiotem polityki państwowej obywatelską zbiorowość i każdy pełnoprawny obywatel greckiej *polis*, czyli po prostu człowiek, zyskuje rangę wartości niejako podstawowej. Hippodamos postrzega rzeczywistość społeczno-polityczną, jaką kreuje, „nie przez pryzmat wszechświata, wobec którego *πόλις* jest strukturą podrzędną, lecz przez pryzmat człowieka” (Gajda-Krynicka 85), którego dobro pojmuje wszelako nie w sensie hedonistyczno-populistycznym, lecz łączy w swym zamyśle politycznym wymogi tradycyjnego wychowania w duchu patriotycznej *arete* z dbałością o zapewnienie obywatelskiej zbiorowości komfortu nieskrępowanego uczestnictwa w życiu państwowym oraz odpowiednich standardów życia codziennego. W tym względzie jego projekt polityczny okazuje się bardziej praktyczny i bardziej adekwatny do aktualnej rzeczywistości społeczno-politycznej niż jednostronne w istocie rozwiązania, na których oparli swoje koncepcje ustrojowe tak teoretyzujący na tym polu Platon, jak i zaangażowani w czynną politykę państwową pitagorejczycy.

#### ODDZIAŁYWANIE

Jeżeli nawet zgodzimy się z przekonaniem Rogera Padena o zwycięstwie koncepcji urbanistyczno-politologicznej Hippodamosa nad Platońską wizją ustroju idealnego w praktyce życia politycznego i uznamy wpływ, jaki jego projekt wywarł na realizowane dalej rozwiązania ustrojowo-infrastrukturalne<sup>43</sup>, to otwarta pozostaje kwestia jego oddziaływania na późniejsze, mniej lub bardziej utopijne, teoretyczne wyobrażenia doskonałego porządku państwowego. A ponieważ całą dalszą w tym względzie sukcesję przejmuje Platon ze swą wizją idealnej *polis*, zyskujący niejako monopol na to, by inspirować późniejszych reformatorów ustrojowych, kwestia sprowadzi się w istocie do pytania, na ile pomysły Hippodamosa znajdują odzew w rozwiązaniach, jakie wprowadza Platon w swej *Politei* czy później w *Prawach*.

<sup>42</sup> Por. Dawson (25): „He wanted to create a society as open to innovation as Periclean Athens”.

<sup>43</sup> Por. Paden (45): „This explains why Hippodamus’s urban designs came to dominate Greek cities, while the designs of other political philosophers—such as Plato’s radial Atlantis—were never built and widely ridiculed”.



Podjmując ową kwestię, zapytamy najpierw – nieco przewrotnie – w jakim stopniu wspomniane rozwiązania Platońskie odzwierciedlają się w koncepcji ustrojowej Hippodamosa. To paradoksalne na pozór pytanie dotyczy oczywiście dostępnych obecnie przekazów dających świadectwo owej koncepcji, a dokładnie wersji, jaką utrwala przekaz Stobajosa, skoro w informacjach Arystotelesa na temat projektu ustrojowego Hippodamosa trudno doszukać się jakichkolwiek wyraźniejszych „similiów”, jeżeli chodzi o *Politeję*, a tym bardziej *Prawa Platona*. W relacji Stobajosa podobieństw, które mogą być reminiscencjami z Platona, dopatrzymy się dość wielu, mniej lub bardziej jednoznacznych, skoro obok uderzająco zgodnego podziału obywateli na trzy grupy społeczne odezwie się tu chociażby idea podobieństwa między ludzkim organizmem a stanem spraw państwowych<sup>44</sup>, czy wyróżnienie trzech podstawowych, degenerujących się niekiedy, form ustrojowych<sup>45</sup>. Zauważmy zarazem, że w dwóch ostatnich przypadkach poważnie wchodzi w rachubę możliwe wpływy pitagorejskie, wcześniejsze niż ewentualne oddziaływanie myśli Platońskiej. Przy wszystkich wątpliwościach jakąś drogą rozstrzygnięcia problemu może się okazywać sięgnięcie do kryteriów stylometrycznych, które dość poważnie wskazują na oryginalność ujęcia owej koncepcji, jakie mamy u Stobajosa, a dokładniej na jego niezależność od *Politei* Platona.

By skłonić się ku takiej konstatacji, wystarczy wziąć pod uwagę punkty, w których zbieżność wydaje się oczywista, mianowicie analogiczne w aspekcie merytorycznym rozgraniczenia trzech podstawowych grup społecznych. Otóż stosowane przez Platona określenie ἄρχοντες jako nazwa „rządzących” nie ma w zasadzie odpowiednika w wersji znanej z przekazu Stobajosa, gdzie owa zbiorowość występuje jako grupa czy też klasa „radząca” (πλήθος βουλευτικών), a i samo użyte tutaj określenie takiej klasy społecznej, rzeczownik μοῖρα<sup>46</sup>, w tym znaczeniu w *Politei* nie występuje. Owych „rządzących” Platon nazywa niekiedy „strażnikami” (φύλακες)<sup>47</sup>, które to miano

<sup>44</sup> Stob. *Flor.* IV, 39, 26, 111-122. Paralela nie przedstawia się tu jednoznacznie, skoro Platon w *Politei* nie tyle odnosi strukturę społeczną swojej *polis* do organizmu jako takiego, co do samej duszy ludzkiej, a z kolei w *Timajosie*, będącym naturalną kontynuacją tamtych rozważań, trzyczyni nawet czteropunktowej analogii (v.s.) zarysowanej u Stobajosa odpowiada jedynie potraktowanie całego kosmosu jako swoistego organizmu, z pominięciem całej „pośredniej” problematyki współistnienia istot ludzkich w ramach pewnego „organizmu” politycznego.

<sup>45</sup> Stob. *Flor.* IV, 1, 95, 46-59. U Stobajosa jednak ustroje te nie tyle degenerują się, ile wymagają permanentnej kontroli nad impulsywnością i rozszczeniowością jednostek czy też grup społecznych, będących u władzy.

<sup>46</sup> Stob. *Flor.* IV, 1, 93, 3; 93, 4; IV, 1, 94, 2

<sup>47</sup> Nadając wtedy (Pl. *Resp.* 414b1-4) owemu określeniu szczególny sens „strażników dosko-

w ogóle zastrzega jednak dla właściwych strażników ładu państwowego, czyli reprezentantów klasy żołnierskiej<sup>48</sup>, co również nie ma kontynuacji u Stobajosa, gdzie określenie φύλακες w analogicznych miejscach się nie pojawia. Dla nazwania klasy militarnej zostaje tu użyta forma przymiotnikowa ἐπίκουρον, którą – przynajmniej – również autor *Politei* wprowadza okresowo, niejako degradując wówczas owych strażników. Wszelako jeżeli weźmiemy pod uwagę określenia χρηματιστικόν (Platon) oraz βάνυσσον (Stobajos), którymi wyróżniana jest klasa produkcyjna<sup>49</sup>, suwerenność terminologiczna przekazu Stobajosa wyda się bezsprzeczna.

Wpływów terminologicznych nie dopatrzmy się oczywiście nigdzie tam, gdzie występuje tematyczna rozbieżność ujęcia, jak chociażby w dalszych podziałach, jakie zachodzą u Stobajosa w obrębie trzech podstawowych grup społecznych, odnajdziemy natomiast w jego przekazie szereg określeń, które nie pojawiają się w ogóle ani w Platońskiej *Politei*, ani też w relacji Arystotelesa. Są to bardzo charakterystyczne przymiotniki: πρόεδρος, προμαχαιτικόν, βιοπονητικόν/βιοπονικόν, γεωπόνον czy τεχνατικόν<sup>50</sup>, odnoszące się do owych społecznych podziałów – bliższych i dalszych, a także określenia συναρμογά (spoiwo, więź łącząca), παροχά (użyczanie, zaopatrzenie), προτροπά (zachęta), ἀγελάρχης (przywódca gromady), παραδοχά (przyjmowanie), ἀνταποδόσις (zwrot, wyrównanie) oraz kilka innych jeszcze, niewartych już być może wzmianki. Są to okazy słowne tak rzadko występujące zarówno w piśmiennictwie Grecji antycznej, jak i w pozostałych partiach dzieła Stobajosa, że sama ich obecność w interesującym nas przekazie świadczy w jakiejś mierze o jego oryginalności, a już na pewno o tym, że Hippodamos Stobajosa nie czerpie wprost z Platona.

Platońskim wpływem niemal uderzającym w przekazie Stobajosa wydaje się występująca w nim jeszcze jedna triada, jaką jest odwołanie się do trzech podstawowych wartości, którymi mają być piękno, pożytek oraz sprawiedliwość (τὸ καλὸν καὶ τὸ συμφέρον καὶ τὸ δίκαιον – 94, 45). Zauważmy jednak, że w kontekście dotychczasowych ustaleń ten wpływ może się okazać dwukierunkowy i tak już obecnie sprawę tę należałoby rozpatrywać.

nałych” czy też „strażników w pełnym znaczeniu słowa” („guardians in the full sense of the word”), lecz nie utrzymując tej jego interpretacji konsekwentnie do końca relacjonowanej dyskusji.

<sup>48</sup> Na przykład: Pl. *Resp.* 374d8, 375b4, c10, d1, e1, e7, 383c3, 387c4, 394e2, 395b8, 401c1, 402c2, 403e5, e7, 410e5, 412c9, d9, 413c5.

<sup>49</sup> Pl. *Resp.* 434c7, 441a1; cf. 581c – Stob. *Flor.* IV, 1, 93, 8; 93, 11; 93, 12.

<sup>50</sup> Podaję wersję dorycką przytaczanych leksemów, jaka występuje u Stobajosa, niemniej poszukując obecności tych słów u Platona oraz Arystotelesa, brałem oczywiście pod uwagę ich formę właściwą dialektowi attyckiemu.

Tu wszelako, nie wdając się w dłuższe dywagacje, zwrócimy uwagę na to, że – po pierwsze – mimo że Platon w *Politei* skupia swoje zainteresowanie na pojęciu sprawiedliwości, inne jednak są w większości komponenty osławionej triady Platońskiej, na którą składać się mają Piękno, Dobro oraz Prawda<sup>51</sup>, a – po drugie – samo pojęcie pożytku czy też korzyści, tak wysoko postawione u Stobajosa, u Platona nie zyskuje ani tej rangi, ani nawet oceny jednoznacznie pozytywnej. By to zrozumieć, wystarczy spojrzeć w Platońską *Politeję*, gdzie ujmujące ów pożytek określenie συμφέρον wystąpi wręcz masowo w początkowej dyskusji Sokratesa z Trazymachem, uznającym owo dobro za podstawową wartość etyczną, nie wystąpi natomiast w ogóle w centralnej partii tego dzieła Platona, dającej obraz wartości dla niego samego najwyższych. Nie trzeba dodawać, że we wcześniejszej konfrontacji z Trazymachem również Sokrates nie traktuje tegoż pożytku – przynajmniej w sensie, jaki nadaje pojęciu jego rozmówca – jako bardziej doniosłego wśród dóbr czy też wartości etycznych.

Zdecydowanie obszerniejsze niż lista ewentualnych wpływów, dość w istocie iluzorycznych, jakimi rozwiązania ustrojowe Hippodamosa mogłyby się odcisnąć na Platońskiej wizji państwa idealnego, będzie wyliczenie rozbieżności, które można wskazać, porównując jedną i drugą koncepcję ustrojową, zwłaszcza jeżeli zgodzimy się na wersję „koherencyjną” relacji dającej światectwo projektowi ustrojowemu milezyjskiego architekta wizjonera. Otóż poza wydzieleniem trzech klas obywateli Hippodamos dzieli też terytorium swojej *polis* na trzy obszary o różnym przeznaczeniu. W *Politei* natomiast nie doszukamy się żadnych analogicznych podziałów – dla jej autora temat jakichkolwiek rozgraniczeń terytorialnych w obrębie *polis*, którą opisuje, w zasadzie nie istnieje. Hippodamos wyróżnia następnie trzy główne przewinienia podlegające sankcjom penitencjarnym, którymi są określane jako ὄβρις – znieważenie czegoś lub kogoś zasługującego na szacunek, następnie spowodowanie czyjejś szkody – βλάβη oraz zadanie komuś śmierci – θάνατος. Jeżeli śledzimy obecność tych trzech tak ważnych tutaj terminów legislacyjnych w Platońskiej *Politei*, stwierdzamy, że absolutnie nie mają one wyłączności jako określenia podstawowej rangi wykroczeń przeciw prawu i w zasadzie jako kategoria legislacyjna tutaj nie występują, a w takim kontekście tematycznym pojawiają się dopiero w *Prawach*, gdzie jednak będą stanowić nazwy jednych z wielu i wcale niewyróżnianych przez autora przewinień<sup>52</sup>.

<sup>51</sup> Por. Burgin (39): „The Platonic Triad of higher Forms is often presented as Truth, Beauty, and Goodness or Good”; por. Domagała, *passim*.

<sup>52</sup> Określenia ὄβρις oraz βλάβη w całej *Politei* wystąpią zaledwie pięciokrotnie każde, i to w kontekstach dość przypadkowych (w takich też sytuacjach zaznaczy swą obecność nieco czę-

Platon odnosi się też w jakiś sposób – i tym razem po swojemu – do idei nagradzania zasłużonych, czy jedynie aktywnie uczestniczących w życiu państwa, obywateli. Czyni to jednak nie w *Politei*, gdzie istotny u Hippodamosa motyw nagradzania owej aktywności w ogóle się nie odezwie, lecz w *Prawach* – zaskakującym wręcz głosem sprzeciwu wobec wyróżnianiu czegoś, co według niego winno być zwykłą powinnością obywatelską. Uznaje wówczas, że takie wyróżnienia będą w pewien sposób sankcjonować naganny akt czerpania korzyści majątkowych z pełnionych funkcji czy wręcz proceder swoistej korupcji politycznej, co w jego ocenie jest godne najwyższej kary (Pl. *Leg.* 955c7-d4). Jeżeli z kolei weźmiemy pod uwagę opiekę państwa nad sierotami, co jest już ostatnim z fundamentalnych postulatów opiekuńczego programu politycznego Hippodamosa, Platon w swej *Politei* pomija ten temat zupełnym milczeniem, niemniej odzywa się ów imperatyw, i to dość wyraźnym akcentem, w XI księdze *Praw* (Pl. *Leg.* 922a-926e). Gwoli dokładności zauważymy, że w tym politycznym „traktacie” już nieco wcześniej (Pl. *Leg.* 877c5-6, 909c6-d2) pojawiają się wzmianki o opiece należytej dzieciom osieroconym, ale tu owo świadczenie jest realizowane niejako prywatnie – przez osoby w jakiś sposób bliskie owym sierotom, natomiast kompleksowy program państwowej opieki nad nimi rozwija Platon dopiero w miejscu wskazanym powyżej. Prawodawca wyznacza wówczas piętnastu spośród Platońskich „strażników praw”, aby niejako rotacyjnie pełnili ową powinność do czasu zyskania przez podopiecznych samodzielności, a nawet określa procedurę rozliczania ich z tej opieki, w wyjątkowych sytuacjach nawet w trybie karnym.

Czy zatem uznamy owe rozporządzenia za późne echo jakże humanitarnych postulatów, z którymi wobec państwa występuje Hippodamos? Jak pochopna byłaby taka konkluzja, poucza już Arystoteles, który zwraca uwagę na to, że opieka państwowa nad sierotami była wówczas zwykłym elementem rzeczywistości politycznej wielu społeczności greckich<sup>53</sup>. Jeżeli jednak odejdziemy od tego rodzaju dalekich skojarzeń i ograniczymy skalę porównania do ewentualnych związków między koncepcją ustrojową Hippodamosa a Platońską *Politeią*, jedynym wchodzącym w racubę wpływem w tej wzajemnej relacji pozostanie przyjęta tu i tam triadyczna struktura obywa-

ściej pojawiająca się tutaj nazwa θάνατος), w *Prawach* natomiast, gdzie będzie ich więcej i zyczną ujmować kategorie *sensu lato* legislacyjne, na drugi plan usunie je termin ἀδικία (nie-sprawiedliwość), będący wyrazem swoistej „unitarnej” wykładni podstawowej zasady prawa karnego, innej niż przyjęta przez Hippodamosa koncepcja „trynitarna”.

<sup>53</sup> Por. Arist. *Polit.* 1268a10-11: ἔστι δὲ καὶ ἐν Ἀθήναις οὗτος ὁ νόμος νῦν καὶ ἐν ἐτέραις τῶν πόλεων.

telskiej społeczności. Również ta zbieżność może jednak okazywać się bądź rezultatem oddziaływania na jedną i drugą koncepcję politologiczną znanych nauk pitagorejskich, zupełnie niezależnego od ewentualnych koneksji między nimi, bądź też wynikać wyłącznie z własnej inklinacji autora *Politei* ku temu, by dopatrywać się porządku triadycznego w przeróżnych wymiarach danej nam rzeczywistości. Platon pisze więc o „trzech czynnikach wewnętrznych”, idących o lepsze w duszy każdego człowieka (Pl. *Resp.* 443d5), których trzema „hipostazami” stają się postaci bestii, lwa i człowieka (588d7), o trzech formach ustroju państwowego (587b14 nn.), o trzech twórcach różnej wartości odzwierciedleń (597b13-14), lecz także o trzech palcach, czy też rodzajach palców (523c5), o trzech składnikach każdego utworu melodycznego (398d1-2), by już nie wspomnieć przejętych z tradycji postaci trzech bogiń przeznaczenia (617b7-c2). I w tym więc przypadku dopatrywać się w Platońskiej wizji państwa idealnego „cech Hippodamosowego ustroju doskonałego”, ku czemu w ogóle skłania się spora grupa komentatorów<sup>54</sup>, wydaje się w znikomym stopniu uzasadnione.

Przeprowadzone analizy dopuszczają dwa rozwiązania rozpatrywanego problemu: łagodniejsze, w myśl którego Platon konsekwentnie modyfikuje nie w pełni adekwatne do jego wizji ustroju idealnego koncepcje Hippodamosa, oraz radykalne, przyjmujące, że z nieobcym sobie poczuciem wyższości podkreśla on całkowicie twórczy i w pełni nowatorski charakter swojej wizji ustrojowej, ostentacyjnie wręcz ignorując dokonania poprzednika. Za pierwszym rozwiązaniem przemawiałoby to, że niejako dopełnia tamtych, budzących wiadome zastrzeżenia Arystotelesa, podziałów obywateli na trzy grupy społeczne, u niego już zgodnych z rzeczywistą konfiguracją przypadających im zadań. Drugą wersję promuje z kolei, i to z siłą przeważającą, nieobecność w Platońskiej *Politei* jakichkolwiek wyraźnych nawiązań do ustaleń Hippodamosa, zarówno nawiązań terminologicznych, jak i merytorycznych. Nie bierzemy pod uwagę trzeciej jeszcze teoretycznie możliwości, takiej mianowicie, że Platon nie znał w ogóle traktatu politologicznego Hippodamosa, tak dobrze przecież znanego jeszcze Arystotelesowi, skoro

<sup>54</sup> Por. Zyguntowicz (111): „Cechy Hippodamosowego ustroju doskonałego rozpoznawalne są w «pięknym państwie» Platona”; por. Świercz (33): „Dodajmy, że w pitagorejskich koncepcjach znajdziemy antycypację Platońskiej trójdzielności państwa. Co więcej, owa trójdzielność ma szerszy wymiar niż Platońska, gdyż również te trzy podstawowe części państwa są trójdzielne, jak przedstawia to Hippodamos”; por. Hogan (773): „There is some evidence that Hippodamus influenced Plato’s thinking and writing in several important respects”; por. Winspear (85): „the close resemblance between the exposition of Plato in the Republic and the ideas of Hippodamus”.

jego autor był w ówczesnej rzeczywistości postacią znaczącą, a sam traktat kulturowym ewenementem, i to w obszarze intelektualnej aktywności tak bliskim zainteresowaniom autora *Politei*. Trzymając się zatem wskazanej alternatywy, wypada w rezultacie, wobec przemawiających swą liczbą rozbieżności między dwiema koncepcjami ustrojowymi, skłonić się do poglądu, że Platon zapragnął jednak pozostać tym jedynym i w pełni oryginalnym twórcą pierwszej w historii utopii politycznej.

#### EWALUACJA

Zamykając całość powyższych rozważań, trudno mówić o jednoznacznym sukcesie wysiłku badawczego skupionego na niezwykłym projekcie ustroju idealnego, obecnym w tak wczesnym dorobku intelektualnym Grecji antycznej. Zbyt duża jest bowiem doza niepewności, niepozwalająca z pełnym spokojem pozostać nawet przy ostatecznej, nieco wymuszonej, konkluzji, niepewności, której źródłem jest brak jednoznacznego „constans” w treści dostępnych nam informacji na temat owych rozwiązań ustrojowych. Obiekcje może wzbudzać już zajęte przez badacza stanowisko interpretacyjnego „konstruktywizmu”, dające duży mandat zaufania autorom obu znanych nam przekazów informujących o tym projekcie politologicznym – jednego wyraźnie tendencyjnego, drugiego natomiast późnego i wkraczającego w obszary zagadnień niepokojąco bliskie pitagorejskiej – i nie tylko tej – tradycji kulturowej. Jakieś zastrzeżenia wzbudzi też zapewne zbliżanie koncepcji urbanistycznych dawnego architekta wizjonera, w istocie infantylnie prostych, w których idea państwa opiekuńczego bardzo słabo daje znać o sobie, oraz przypisanych mu idących w tym kierunku rozwiązań ustrojowych, a ze sprzeciwem może ponadto spotkać się przenoszenie koneksji terminologicznych, a właściwe ich braku, w sferę założeń systemowych.

Co zatem pozostaje badaczowi nękanemu tymi i szeregiem innych obiekcji? Czy tylko kapitulacja? Odpowiedzmy, że nie pozostaje nic innego, jak podjąć – by posłużyć się określeniem Eugène’a Napoléona Tigerstedta – „szlachetne ryzyko”<sup>55</sup> rozumowania opartego na mniejszym lub większym prawdopodobieństwie, z jakąś wiarą w to, że niemająca dostatecznie pewnych fundamentów konstrukcja myślowa złoży się w przekonującą całość. Takie hipotetyczne rozumowanie stanowi w końcu jedyną szansę zbliżenia się do pozostającej w mroku postaci niezwykłego architekta i jego epo-

<sup>55</sup> Dokładniej: „uczciwe ryzyko” (*the fair risk*) (Tigerstedt 92-108).

kowego dokonania – temat dla każdego badacza nęcący, lecz i zniechęcający trudnościami często nie do przewyciężenia. Piszący te słowa zdecydował się pójść tą jakże uciążliwą drogą, a to, do czego doszedł, niech ocenią ci, którzy zadali sobie trud podążenia śladem jego myśli.

BIBLIOGRAFIA

- Bise, Pierre. „Hippodamos de Milet”. *Archiv für Geschichte der Philosophie*, t. 35, nr 1-2, 1923, s. 13-42. DOI: 10.1515/agph.1923.35.1-2.13.
- Burgin, Mark. „Platonic Triangles and Fundamental Triads as the Basic Elements of the World”. *Athens Journal of Humanities & Arts*, t. 5, nr 1, 2018, ss. 29-44. DOI: 10.30958/ajha.5.1.2.
- Dawson, Doayne. *Cities of the Gods: Communist Utopias in Greek Thought*. Oxford University Press, 1992.
- Domagała, Edyta. „Miłość drogą do Piękna-Dobra-Prawdy, czyli o Platońskiej metafizyce miłości”. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio I: Philosophia-Sociologia*, t. 34, 2009, ss. 77-95.
- Gajda-Krynicka, Janina. „Pitagorejski model ustroju doskonałego”. *Roczniki Humanistyczne*, t. 52, z. 3, 2004, ss. 55-96.
- Gorman, Vanessa. „Aristotle’s Hippodamos (*Politics* 2.1267b22-30)”. *Historia: Zeitschrift für alte Geschichte*, t. 44, nr 14, 1995, ss. 385-395.
- Hermann, Karl Friedrich. *Disputatio de Hippodamo Milesio ad Aristotelis Politicam, II, 5*. Elwert, 1841.
- Hogan, John. „Hippodamus on the Best Form of Government and Law”. *Political Research Quarterly*, t. 12, nr 3, 1959, ss. 763-783. DOI: 10.1177/106591295901200309.
- Jowett, Benjamin. *The Politics of Aristotle* [vol. II, part I, containing the notes]. Clarendon, 1885.
- Newman, William Lambert. *The Politics of Aristotle*. Vol. I: *Introduction to the Politics*. Cambridge University Press, 2010 [wyd. 1: 1887].
- Paden, Roger. „The Two Professions of Hippodamus of Miletus”. *Philosophy and Geography*, t. 4, nr 1, 2001, ss. 25-48. DOI: 10.1080/10903770124644.
- Peterson, John. „Aristotle’s Ridicule of Political Innovation”. *Ramify*, t. 2, nr 1, 2011, ss. 119-130.
- Stein, Ludwig. „Die staatswissenschaftliche Theorie der Griechen vor Aristoteles und Platon”. *Zeitschrift für die gesammte Staatswissenschaft*, t. 9, 1853, ss. 115-182.
- Świercz, Piotr. *Jedność wielości. Świat, człowiek, państwo w refleksji nurtu orficko-pitagorejskiego*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2008.
- Tigerstedt, Eugène Napoléon. *Interpreting Plato*. Almqvist & Wiksell International, 1977.
- Winspear, Alban Dewes. *The Genesis of Plato’s Thought*. Wyd. 2. Transaction Publishers, 2011.
- Zeller, Eduard. *A history of Greek philosophy from the earliest period to the time of Socrates*. Tłum. Sarah Frances Alleyne. Longmans & Co., 1881.
- Zygmuntowicz, Dorota. „Rola myślenia utopijnego w starożytnej Grecji”. *Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria*, t. 23, nr 2, 2014, ss. 107-119. DOI: 10.2478/pfns-2014-0033.

USTRÓJ DOSKONAŁY HIPPODAMOSA Z MILETU  
– W POSZUKIWANIU SPÓJNOŚCI MODELU

Streszczenie

Autor artykułu skupia się na zagadkowej wizji państwa idealnego, przypisywanej żyjącemu przed Platonem Hippodamosowi z Miletu, a znanej dzięki przekazom Arystotelesa (*Polityka* 1267b22-1268a14) oraz Stobajosa (*Florilegium* IV, 1, 93, 1 nn.). Wykazuje istnienie możliwej koherencji między tymi uznawanymi z reguły za rozbieżne świadectwami, a także dalej idącej koherencji między koncepcją politologiczną a projektami urbanistycznymi Hippodamosa (znanego przede wszystkim jako architekt – twórca zabudowy szeregu ówczesnych miast), realizującymi model państwa opiekuńczego, dostosowanego infrastrukturalnie do potrzeb ogółu obywateli. Końcowa część artykułu poświęcona jest kwestii oddziaływania koncepcji ustrojowej Hippodamosa na Platónską wizję idealnej *polis*, który to wpływ – wbrew głośzonym niejednokrotnie opiniom – nie zaznacza w żaden wyraźny sposób swojej obecności w *Politei* Platona, zdającego się podkreślać swą niezależność i oryginalność przedstawianych przez siebie rozwiązań ustrojowych.

**Słowa kluczowe:** Grecja antyczna; myśl polityczna; Hippodamos z Miletu; ustrój idealny; niejasności.

THE IDEAL STATE OF HIPPODAMUS FROM MILETUS:  
IN SEARCH OF MODEL CONSISTENCY

Summary

The author of the article focuses on the mysterious vision of the ideal state, attributed to Hippodamus of Miletus (who lived before Plato), and is known from the testimonies of Aristotle (*Politics* 1267b22-1268a14) and Stobaeus (*Florilegium* IV, 1, 93, 1 sqq.). The author shows a possible coherence between those testimonies generally considered to be divergent, as well as a more far-reaching coherence between the political concept and the urban planning projects of Hippodamus (known mainly as an architect who designed the way a number of cities at the time were developed), which implemented the model of a welfare state, whose infrastructure was adapted for the needs of all citizens. The final part of the article is devoted to the influence of the political concept of Hippodamus on the Platonic vision of an ideal *polis*; this influence — contrary to frequently expressed opinions — does not in any way clearly indicate its presence in *Politeia* of Plato, who seems to emphasize his independence and originality of the political solutions he presents.

**Key words:** ancient Greece; political thought; Hippodamus of Miletus; ideal state; ambiguities.